

Sygn. akt I ACa 327/16

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 15 czerwca 2016 r.

Sąd Apelacyjny w Krakowie – Wydział I Cywilny

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Hanna Nowicka de Poraj (spr.)
Sędziowie:	SSA Grzegorz Krężolek SSA Barbara Baran
Protokolant:	sekr.sądowy Katarzyna Rogowska

po rozpoznaniu w dniu 15 czerwca 2016 r. w Krakowie na rozprawie

sprawy z powództwa J. C. (1), Z. C., P. C. i A. C. (1)

przeciwko Towarzystwu (...) Spółce Akcyjnej w W.

o zapłatę

i z powództwa A. C. (2)

przeciwko Towarzystwu (...) Spółce Akcyjnej w W.

o zapłatę

na skutek apelacji obu stron

od wyroku Sądu Okręgowego w Nowym Sączu

z dnia 10 grudnia 2015 r. sygn. akt I C 1359/14

1. **oddala obie apelacje;**

2. **znosi wzajemnie między stronami koszty postępowania apelacyjnego.**

SSA Grzegorz Krężolek SSA Hanna Nowicka de Poraj SSA Barbara Baran

I ACa 327/16

UZASADNIENIE

W pozwie z dnia 5 listopada 2014 r. skierowanym przeciwko Towarzystwu (...) S.A. w W., a zarejestrowanym do sygn. akt I C 1359/14 zgłoszone zostały następujące roszczenia:

- **powód J. C. (1)** dochodził kwoty 100.000 zł, z ustawowymi odsetkami od dnia 18 kwietnia 2014 r, tytułem zadośćuczynienia oraz kwoty 50.000 zł, z ustawowymi odsetkami od dnia 18 kwietnia 2014 r, tytułem odszkodowania za znaczne pogorszenie sytuacji życiowej oraz kwoty 6.377,03 zł, z ustawowymi odsetkami od dnia 26 czerwca 2014 r, tytułem odszkodowania za koszty pogrzebu i wykonania nagrobka zmarłej D. C.,

- **powód Z. C.** dochodził kwoty 120.000 zł, z ustawowymi odsetkami od dnia 18 kwietnia 2014 r, tytułem zadośćuczynienia oraz kwoty 50.000 zł, z ustawowymi odsetkami od dnia 18 kwietnia 2014 r, tytułem odszkodowania za znaczne pogorszenie sytuacji życiowej,

- **powód P. C.** dochodził kwoty 120.000 zł, z ustawowymi odsetkami od dnia 18 kwietnia 2014 r, tytułem zadośćuczynienia oraz kwoty 50.000 zł, z ustawowymi odsetkami od dnia 18 kwietnia 2014 r, tytułem odszkodowania za znaczne pogorszenie sytuacji życiowej,

- **powódka A. C. (1)** dochodziła kwoty 130.000 zł, z ustawowymi odsetkami od dnia 18 kwietnia 2014 r, tytułem zadośćuczynienia oraz kwoty 60.000 zł, z ustawowymi odsetkami od dnia 18 kwietnia 2014 r, tytułem odszkodowania za znaczne pogorszenie sytuacji życiowej.

Nadto powodowie wnieśli o zasądzenia na ich rzecz zwrotu kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

(...) S.A. w W. wystąpił także **powód A. C. (2)**, który w pozwie z dnia 6 marca 2015 r., a zarejestrowanym do sygn. akt I C 276/15 domagał się zasądzenia od pozwanego kwoty 80.000 zł, z ustawowymi odsetkami od dnia 18 kwietnia 2014 r, tytułem zadośćuczynienia oraz zwrotu kosztów postępowania.

Na mocy postanowienia z dnia 2 kwietnia 2015 r. Sąd Okręgowy zarządził połączenie sprawy o sygn. akt I C 276/15 ze sprawą o sygn. akt I C 1359/14 i dalsze jej prowadzenie pod sygn. akt I C 1359/14.

Wszystkie dochodzone roszczenia wynikały ze szkody i krzywdy, którą powodowie ponieśli w związku ze śmiercią żony i matki D. C., w dniu 28 listopada 2012 r. w wyniku wypadku komunikacyjnego, którego sprawca – R. J., - był ubezpieczony od odpowiedzialności cywilnej u pozwanego.

Pozwany Towarzystwo (...) S.A. w W. wniosła o oddalenie powództwa i zasądzenie kosztów postępowania. W uzasadnieniu pozwany wskazał, że po przeprowadzeniu postępowania likwidacyjnego uznał swoją odpowiedzialność co do zasady i wypłacił powodom stosowne świadczenia, z uwzględnieniem 50%-owego przyczynienia się do szkody zmarłej D. C.. Dalej idące roszczenia powodów są bezzasadne.

Wyrokiem z dnia 10 grudnia 2015 r, sygn.. akt IC 1359/14, Sąd okręgowy w Tarnowie: I/ zasądził od pozwanego na rzecz powodów: 1/ J. C. (1) kwotę 63 000 zł z ustawowymi odsetkami od 16 maja 2014r oraz kwotę 3 188,52 zł z ustawowymi odsetkami od 5 lipca 2014r, 2/ A. C. (1) kwotę 93 000 zł z ustawowymi odsetkami od 16 maja 2014 r, 3/ P. C. kwotę 48 000 zł z ustawowymi odsetkami od 16 maja 2014r, 4/ Z. C. kwotę 48 000 zł z ustawowymi odsetkami od 16 maja 2014r, 5/ A. C. (2) kwotę 48 000 zł z ustawowymi odsetkami od 16 maja 2014r, **II/** oddalił powództwo w pozostałej części, **III/** nakazał ściągnąć na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Nowym Sączu od pozwanego kwotę 13 444,00 zł, tytułem opłaty od uwzględnionego roszczenia, **IV/** koszty postępowania między stronami wzajemnie zniósł, **V/** odstępuje od obciążania powodów kosztami sądowymi.

Rozstrzygnięcie powyższe zostało poprzedzone następującymi **ustaleniami faktycznymi**.

W dniu 28 listopada 2012 r. w P. R. J. kierując samochodem marki R. (...) umyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym w ten sposób, że przekroczył dozwoloną prędkość jazdy obowiązującą w terenie zabudowanym i nie zachował szczególnej ostrożności dojeżdżając do oznakowanego poziomo i pionowo przejścia dla pieszych oraz nienależycie obserwował jezdnię, w wyniku czego doprowadził do potrącenia przechodzącej w rejonie oznakowanego przejścia dla pieszych D. C., która na skutek doznanego urazu wielonarządowego poniosła śmierć; do zaistniałego

wypadku przyczyniła się piesza D. C. swoim zachowaniem polegającym na nie zachowaniu obowiązku szczególnej ostrożności przy wchodzeniu na drugą połowę wyznaczonego przejścia dla pieszych i nie upewnieniu się czy inni uczestnicy ruchu rozpoznali jej obecność na wyznaczonym przejściu i ustępują jej pierwszeństwa. R. J. w prawomocnym wyroku Sądu Rejonowego w Nowym Sączu z dnia 12 listopada 2013 r., sygn. akt II K 184/13 został uznany winnym popełnienia opisanego wyżej czynu, stanowiącego przestępstwo z art. 177 § 2 k.k. Została mu wymierzona kara 1 roku i 6 miesięcy pozbawienia wolności, której wykonanie zostało warunkowo zawieszona na trzyletni okres próby. Nadto wobec niego został orzeczony środek karny w postaci częściowego zadośćuczynienia za doznaną krzywdę poprzez zapłatę na rzecz pokrzywdzonych: J. C. (1), P. C., A. C. (1), A. C. (2) i Z. C. kwoty po 2.000 zł – płatnych do 31 grudnia 2013 r. Zasądzone kwoty skazany zapłacił powodom w terminie.

Przedmiotowy wypadek miał miejsce około godziny 18:55 w P.. R. J. jechał od strony N. w kierunku N., był trzeźwy i posiadał wykupione ważne ubezpieczenie OC u pozwanego Towarzystwa (...) S.A. w W.. Przed potrąceniem pokonywał łagodny łuk w prawo. Wypadek miał miejsce na terenie zabudowanym, gdzie obowiązuje ograniczenie prędkości do 50 km/h, jezdnia posiada dwa pasy ruchu – po jednym w każdym kierunku, przejście dla pieszych jest oznakowane znakami pionowymi (...) oraz poziomymi (...), nie jest oświetlone, choć na ulicy po stronie lewej – patrząc w kierunku jazdy samochodu R., znajdują się ustawione nieregularnie lampy, jednakże żadna z nich nie obejmuje swoim zasięgiem przedmiotowego przejścia dla pieszych. Brak bezpośredniego oświetlenia sprawia, że przejście jest obiektywnie niebezpieczne.

Piesza D. C. przechodziła ze strony lewej na prawą patrząc w kierunku jazdy samochodu R.. Będąc w odległości 5,3 m od krawędzi lewej jezdni i jednocześnie 1,9 m od krawędzi prawej jezdni (całkowita szerokość jezdni to 7,2 m) została uderzona przez samochód jadący z prędkością rzędu 65 – 75 km/h. Następnie została wrzucona na pokrywą komory silnika i rozbija szybę przednią samochodu, który ostatecznie po uderzeniu przemieścił się hamując jeszcze 32 m i ostatecznie zatrzymał się na odległości 34 m, po czym potrącona spadła na jezdnię. Następnie została zabrana do szpitala przez przybyłą na miejsce karetkę pogotowia, jednakże mimo podjętych prób ratowania o godz. 20.21 stwierdzono jej zgon. Nie było naocznych świadków tego zdarzenia.

R. J. w dacie i miejscu wypadku jadąc z prędkością rzędu 65 – 75 km/h nie był przygotowany na obecność osoby pieszej korzystającej z oznakowanego przejścia mimo, iż mógł się jej spodziewać; przekraczając dopuszczalną prędkość 50 km/h nie był przygotowany do konieczności ustąpienia takiej osobie pierwszeństwa, która z przywileju pierwszeństwa korzystała. Przekraczając prędkość dozwoloną i zbliżając się do 70 km/h godził się na wydłużenie drogi do zatrzymania o około 18 m. W chwili opuszczenia lewego chodnika przez pieszą samochód R. (...) odległy było od toru ruchu pieszej około 30 – 52 m, przy przyjęciu że D. C. przemieszczała się szybkim krokiem bądź przebiegała, następnie decyzję o hamowaniu R. J. podjął w odległości około 20 m od pieszej i była to decyzja spóźniona. Potrącenie nastąpiło z prędkością praktycznie nie zmniejszoną, bowiem gdyby nie przekraczał dozwolonej prędkości i jechał do około 40 km/h to przy rozpoczętym hamowaniu na 20 m od pieszej co prawda nie zdążyłby się zatrzymać, ale skutki wypadku mogłyby być mniej tragiczne, gdyby natomiast poruszał się z prędkością większą wynoszącą około 80 km/h to doszłoby do przerzucenia potrąconej nad samochodem, co jednak nie nastąpiło. Gdyby natomiast jechał z dozwoloną prędkością, a więc nie przekraczał 50 km/h i rozpoznał pieszą w swoich światłach na odległości 28 – 30 m, co odpowiada zakresowi widoczności w światłach mijania samochodów osobowych to zdążyłby się zatrzymać przed pieszą nawet wówczas, gdyby przebiegała przez jezdnię.

D. C. znajdując się na przejściu dla pieszych korzystała z przywileju pierwszeństwa, którego jednak nadużyła w ten sposób, że nie dochowując szczególnej ostrożności bezwzględnie egzekwowała swoje prawo i nie zrezygnowała chwilowo z przechodzenia w sytuacji w której widziała, że zbliżający się pojazd nie zmniejszał prędkości. Samochód prowadzony przez R. J. z włączonymi światłami mijania był dobrze widoczny z odległości kilkuset metrów i dlatego bezwzględne egzekwowanie przez D. C. swego pierwszeństwa, mimo że ewidentnie nie było ono jej ustępowane przyczyniło się do powstania wypadku.

D. C. w 1987 r. zawarła związek małżeński z powodem J. C. (1). Po ślubie początkowo mieszkali u rodziców zmarłej, a po około 2 latach przyznane im zostało w P. niewielkie mieszkanie o pow. 26 m² w bloku na poddaszu w którym przez całe

pożycie wspólnie mieszkali, a które składało się z dwóch pokoi, małej kuchni i małej łazienki. Z ich związku urodziło się czworo dzieci: A. C. (2) ur. (...), Z. C. ur. (...), P. C. ur. (...) i A. C. (1) ur. (...) Początkowo D. C., która skończyła technikum żywienia zbiorowego była osobą czynną zawodowo i pracowała na poczcie, jednakże wraz z urodzeniem pierwszego dziecka przeszła na urlop wychowawczy, a potem pozostawała na bezrobociu. Ponowne zatrudnienie podjęła dopiero po tym jak córka A. podrosła i wówczas została najpierw zatrudniona w spółdzielni ogrodniczej, a następnie pracowała na 1/2 etatu w godz. od 8:00 do 13:00 jako sprzedawca w Zakładzie Usługowo – Handlowym (...) w P. za wynagrodzeniem ok. 600 – 700 zł netto miesięcznie. W niedalekiej przyszłości jej wymiar zatrudnienia miał ulec zwiększeniu, bowiem jej ojciec, który także był tam zatrudniony miał zmniejszyć swój etat. Zarobione pieniądze w całości przeznaczala na utrzymanie rodziny. Wraz z mężem J. C. (1) tworzyli zgodne i kochające się małżeństwo, które wszystkie istotniejsze kwestie wspólnie uzgadniali. J. C. (1) od dnia 17 maja 1996 r. jest zatrudniony w Firmie Handlowo – Usługowej (...) w P. za wynagrodzeniem ok. 1.400 zł netto miesięcznie i pracuje w godzinach od 7:00 do 15:00, z tym że za życia żony często pracował także w godzinach nadliczbowych, aby zarobić dodatkowe pieniądze na utrzymanie rodziny. Prowadzeniem gospodarstwa domowego głównie zajmowała się D. C., która robiła zakupu, prała, sprzątała i gotowała, natomiast J. C. (1) pomagał jej w tych czynnościach w miarę wolnego czasu. Po jej śmierci wszystkie te obowiązki spoczęły na nim i jedynie w niewielkiej części pomagają mu w tym synowie. Przez kilka miesięcy po wypadku gotowaniem obiadów zajmowała się jego teściowa. Małżonkowie z uwagi na niskie dochody otrzymywali #świadczenia rodzinne na dzieci, natomiast obecnie powodowi z racji przekroczenia progu dochodowego o ok. 50 zł #świadczenia te już nie przysługują. Początkowo korzystał także z pomocy społecznej, a aktualnie poza wynagrodzeniem otrzymuje jeszcze tylko rentę rodzinną w kwocie 270 zł brutto. W kwestii edukacji dzieci i przypilnowania ich w nauce to również obowiązkami tymi zajmowała się D. C., która chodziła na wywiadówki szkolne. Po jej #śmierci powinność tę przejął na siebie J. C. (1). Ilość zadań jakie nagle spoczęły na nim po wypadku sprawiała, że był tak przemęczony, że niemalże zasypiał na stojąco, a dodatkowo bardzo schudł co było także powodem zmartwień i obaw jego synów. Jednocześnie nie mógł skorzystać z jakiegokolwiek urlopu w pracy bowiem zdawał sobie sprawę, że cały ciężar utrzymania rodziny spoczywa odtąd na nim, a więc musi zarabiać. Wraz z nim w mieszkaniu w P. na co dzień mieszka córka A., syn Z. oraz syn P., gdy przyjeżdżał ze studiów z K.. Jeden z pokoi zajmuje J. C. (1) wraz z synem Z., a w drugim śpi małaletnia A. oraz P. C., gdy przebywa w domu. Powód J. C. (1) w wolnych chwilach zajmuje się także działką o pow. 2 arów na której uprawia jarzyny i owoce. W sferze psychicznej J. C. (1) przejawia znaczny stopień nasilenia objawów po stresie traumatycznym i choć nie jest osobą z natury lękową to wspomnienie o żonie wywołuje u niego silne wzburzenie emocjonalne, co z kolei sprawia że stara się unikać tego tematu. Najszczęśliwszym czasem w jego życiu był ten spędzony z żoną, obecnie czuje się bez niej okropnie i najbardziej boi się ponownego nieszczęścia.

Powód A. C. (2) w dacie wypadku miał 24 lata i nie mieszkał z rodziną, lecz wynajmował mieszkanie i pracował w branży budowlanej. W swojej edukacji rozpoczął szkołę wielozawodową i chciał być elektrykiem, jednakże nie radził sobie z nauką i zrezygnował ze szkoły. Jednocześnie także zdawał sobie sprawę, że z uwagi na skromne dochody rodziny wskazanym jest aby podjął pracę i zarabiał na swoje utrzymanie, w tym celu podjął pracę na budowach w W.. Bardzo kochał swoją matkę, był z nią mocno zżyty i wiedział, że może na nią liczyć. W dniu wypadku mieszkał w G. u dziewczyny i gdy dowiedział się o nim to jeszcze tego samego dnia postanowił przyjechać do domu. Podróż ta była dla niego bardzo trudna, bowiem jadąc miał w głowie tylko tę myśl, że wraca do rodziny w której nie ma już jego ukochanej matki. W pierwszym okresie bardzo przeżywał to co się stało i grób matki odwiedzał nawet po 2 – 3 razy dziennie i także obecnie stara się tam być codziennie. Po śmierci matki miał problemy ze snem i zaczął nadużywać alkoholu, przy czym robił to w ukryciu przed swoją dziewczyną. Wszystko to zbiegło się niemalże w czasie z jego problemami finansowymi, które wynikły z zaciągniętego kredytu na samochód, który aby spłacić zaciągał kolejne kredyty i w ten sposób popadł w zadłużenie wynoszące obecnie około 30.000 - 40.000 zł. Z problemem alkoholowym uporał się kilka miesięcy temu dzięki pomocy dziewczyny, jednakże obecnie nadal pozostaje bez pracy i utrzymuje go partnerka z którą mieszka w N.. Boryka się także z problemami żołądkowymi - hemoroidami, które pojawiły się na skutek zażywania dużej ilości tabletek uspokajających. W sferze psychicznej A. C. (2) wykazuje znaczny stopień nasilenia objawów po stresie traumatycznym. Trudności emocjonalne po śmierci matki odbiły się na jego relacjach z partnerką i powodowały samotną ucieczkę w alkohol. Z powodu przeżywanych trudności czuje się gorszy i odczuwa lęk. Cierpi z powodu śmierci matki i żałuje że już jej nie ma. Choć na co dzień aktywnie radzi sobie ze stresem i działa

w celu jego usunięcia lub zmniejszenia, to zmagając się ze stresem po śmierci matki zamyka się w sobie, skupia na emocjach i izoluje od otoczenia.

Powód Z. C. w chwili wypadku miał 22 lata i był słuchaczem trzeciego semestru Liceum Ogólnokształcącego dla Dorosłych (...) w N., po skończeniu którego chciał zdać maturę. Nauka w tej szkole była zaplanowana na sześć semestrów, jednakże powód jej nie ukończył bowiem w dniu 11 października 2013 r. złożył rezygnację. Nauka w tej szkole odbywała się co drugi weekend. W dacie śmierci matki był już zatrudniony na czas nieokreślony w firmie (...) jako ślusarz, w której najpierw zarabiał ok. 1.400 zł, a potem w 2012 r. zarabiał ok. 2.000 zł, a obecnie zarabia ok. 2.600 zł netto miesięcznie. Pracę wykonuje w systemie dwuzmianowym. Po śmierci matki, aby pomóc ojcu podzielił się z bratem P. obowiązkami domowymi w ten sposób, że w miarę możliwości P. pomagał małoletniej A. w nauce, a Z. przygotowywał posiłki. Powód z charakteru jest osobą skrytą i starał się nie ujawniać swoich emocji i przykrych przeżyć jakich doznał w związku z wypadkiem, nie brał także żadnych leków i nie korzystał z pomocy psychologa. W przeżywaniu trudnych chwil pomagała mu dziewczyna, która wspierała go psychicznie oraz koledzy z pracy. Poza wynagrodzeniem z pracy stara się także dorobić w ten sposób, że kupił na kredyt dwie nieruchomości w N., które obecnie wynajmuje i z tego uzyskuje niewielki dochód. Pomaga ojcu przy opłatach za mieszkanie. W sferze psychicznej Z. C. ujawnia znaczny stopień nasilenia objawów po stresie traumatycznym, silny lęk i nieprzystosowanie, których nie okazuje w sferze fizycznej co jest wynikiem silnych mechanizmów obronnych. Nienawidzi uczucia braku matki, której mu bardzo brakuje. Jej śmierć, była początkiem zaburzeń emocjonalnych u niego.

Powód P. C. w chwili wypadku miał 17 lat i uczęszczał do II klasy w I LO w N.. Przed śmiercią matki był uczniem systematycznym, otwartym i sumiennym, a następnie stał się zamknięty w sobie, przestał utrzymywać z kolegami przyjacielskie stosunki i ograniczył je do niezbędnego minimum. Stał się milczący i stronił od klasowego towarzystwa, a nadto często przychodził do szkoły nieprzygotowany co wcześniej się nie zdarzało. Zaczął także nerwowo reagować na stres, nie tolerował wystąpień przed klasą, stał się niespokojny i drażliwy. W jego zachowaniu dało się zauważyć blokadę niepozwalającą mu na przywrócenie do pozytywnych kontaktów z uczniami i nauczycielami. Bardzo kochał matkę i zawsze mógł liczyć na jej pomoc. Po powrocie do domu wiedział, że będzie czekał na niego gotowy obiad. Sam także starał się pomagać w domu i udzielał się przy jego sprzątnięciu. W 2013 r. po skończeniu szkoły średniej podjął studia na Politechnice (...) na kierunku budownictwo lądowe i z uwagi na dobre wyniki w nauce otrzymał stypendium rektora w kwocie 500 zł miesięcznie, a nadto pobiera rentę rodzinną (250 zł), dodatek na mieszkanie (130 zł) i stypendium socjalne (250 zł). W K. wraz z dwoma kolegami wynajmują mieszkanie za które płacą 500 zł od osoby. Powód utrzymuje się samodzielnie i jedynie co to przywozi z domu żywność, przy czym do domu przyjeżdża na weekend średnio co dwa tygodnie. Okres po śmierci matki był dla niego bardzo trudny i aby go przetrwać starał się nie myśleć o tym co spotkało jego rodzinę, a mimo to był psychicznie tak zmęczony, że położenie się na łóżku niemalże automatycznie wiązało się z zaśnięciem. Nie wychodził z domu w celach rozrywkowych i nie spotykał się ze znajomymi. Po maturze, którą miał w 2014 r. już od czerwca miał wolne i wówczas starał się jak najbardziej odciążyć ojca w obowiązkach domowych, pomagając mu chociażby w gotowaniu. W sferze psychicznej P. C. przejawia zaburzenia emocjonalne, które mają swój początek od dnia śmierci matki. Wspomnienie i rozmowa o niej wywołuje u niego ból, rozgoryczenie i żal. Powód obecnie znajduje się na etapie złości i buntu co jest trzecim etapem przechodzenia żałoby. Uporał się już z etapem pierwszym tj. szokiem i zaprzeczeniem, a także etapem drugim jakim jest dezorganizacja, czeka go natomiast jeszcze etap czwarty tj. czas smutku i depresji, po którym będzie mógł zaakceptować i pogodzić się z doznaną stratą. Obecnie nie uczestniczy w żadnego rodzaju terapiach co powoduje, że będzie mu trudno funkcjonować i poradzić sobie z przedłużającą się żałobą. Nie pogodził się ze śmiercią matki, choć na zewnątrz tego nie okazuje i jednocześnie choć nie jest na co dzień osobą lękową to nie chce skorzystać z pomocy innych, bowiem odczuwa lęk przez otwarcie się. Każdorazowe wspomnienie o matce powoduje przeżywanie tragedii na nowo co potwierdza u niego znaczny stopień nasilenia objawów po stresie traumatycznym.

Małoletnia powódka A. C. (1) w chwili wypadku miała 12 lat, uczęszczała do 6 klasy szkoły podstawowej i jako dziecko najmłodsze i przy tym jedyna córka miała najlepsze stosunki z matką. Choć D. C. starała się wszystkie dzieci traktować jednakowo to jednak dało się zauważyć, że małoletnia powódka była jej oczkiem w głowie co następnie przełożyło się na ogrom krzywdy po tragicznym wypadku. A. C. (1) przed śmiercią matki była osobą skrytą, grzeczną i ułożoną, a nadto

była dobrą i solidną uczennicą, która angażowała się w życie klasowe i szkolne. Po wypadku stała się jeszcze bardziej skryta, zdarzało się jej błądzić myślami, miała problemy z koncentracją uwagi i ograniczyła swoje zaangażowanie w życie szkolne. Opuściła się w nauce, jej relacje rówieśnicze uległy zaburzeniu, nie rozmawiała na tematy rodzinne nawet ze swoimi dobrymi koleżankami. Początkowo także ojciec miał problem, aby się z nią porozumieć. Obecnie małaletnia uczy się w III klasie gimnazjum i osiąga gorsze wyniki niż poprzednio. Ze swoich problemów najczęściej zwierza się braciom, dziewczynie A. C. (2), albo ciotce J. C. (2), która jest siostrą zmarłej. A. C. (1) bezpośrednio po wypadku miała problemy ze snem i nieraz zrywała się w nocy, jej ojciec we własnym zakresie podawał jej leki ziołowe na uspokojenie i nie korzystał z porad lekarzy, bowiem w obliczu ilości obowiązków jakie na niego spadły nawet o tym nie miał czasu myśleć. Zdarzało się, że jej bracia nakrywali ją na płaczu, lecz nie pytali co jest tego powodem. Aby pomóc małaletniej nie myśleć o tym co się stało, jej bracia zapisali ją do zespołu piłki ręcznej. Póki co małaletnia nie ma planów co do swojej dalszej przyszłości. W sferze psychicznej A. C. (1) przejawia znaczne nasilenie objawów po stresie traumatycznym, codziennie przeżywa silne emocje związane ze śmiercią matki, a myśli o niej przybrały charakter natręctw towarzyszących stale co utrudnia jej prawidłowe funkcjonowanie rozwoju. Małaletnia nie jest w stanie rozmawiać o tym co się stało, jest zamknięta w sobie, ma trudności w nawiązywaniu kontaktu i izoluje się w grupie rówieśniczej. Choć na co dzień ze stresem radzi sobie aktywnie, aby się go pozbyć lub zmniejszyć, to ze stresem związanym ze śmiercią matki nie radzi sobie. Śmierć matki była przyczyną jej zaburzeń emocjonalnych i małaletnia nie może myśleć o tym co się stało. Obecnie czasem czuje się samotna, a jej najszcześniejszym czasem był okres dzieciństwa. Powódka znajduje się w stanie lęku i wszystkie negatywne emocje mogą powodować osiąganie gorszych wyników w nauce, poniżej jej możliwości intelektualnych.

Rodzina powodów święta zawsze spędzała wspólnie, dlatego pierwsze Boże Narodzenie po śmierci D. C., które spędzili u jej rodziców było dla nich bardzo trudną i smutną chwilą, podczas której wszyscy płakali. Obecnie święta spędzają wspólnie bądź u rodziców zmarłej, bądź u rodziców J. C. (1). Rodzina powodów, która zawsze była ze sobą mocno związana, po tragicznym zdarzeniu zżyła się ze sobą jeszcze bardziej. Wszystkim powodom bardzo trudno rozmawiać o matce, bowiem temat ten sprawia im duży ból, jeśli go jednak podejmują to starają się nie robić tego w obecności J. C. (1) i A. C. (1) bowiem w ich przypadku kończy się to prawie zawsze płaczem. Okres żałoby u powodów ciągle jeszcze się nie zakończył i przynajmniej raz w tygodniu, przeważnie w niedzielę wszyscy idą na cmentarz i na grobie D. C. zapalają znicze. Także przy drodze w miejscu w którym zginęła palone są znicze i położone są kwiaty. Śmierć D. C. wywołała u wszystkich powodów zaburzenia emocjonalne, które trwają także obecnie i mają negatywny wpływ na ich życie i funkcjonowanie. Powodowie wymagają terapii i pomocy psychologicznej, a nadto w przypadku małaletniej A. C. (1) wskazane jest skorzystanie z konsultacji psychiatrycznej.

W związku z pogrzebem żony powód J. C. (1) poniósł wydatki w kwocie 12.754,07 zł.

Powodowie dokonali pozwanemu zgłoszenia szkody, bez określenia wysokości roszczenia i w efekcie w pismach z dnia 30 stycznia 2014 r. ubezpieczyciel poinformował ich, że wobec przyczynienia D. C. do wypadku na ustalonym przez siebie poziomie 50 %, postanowił przyznać na rzecz: J. C. (1) 7.500 zł, a na rzecz: A. C. (1), Z. C., P. C. i A. C. (2) kwoty po 10.000 zł. Następnie pismami z dnia 7 kwietnia 2014 r., które zostały doręczone pozwanemu w dniu 15 kwietnia 2014 r. powodowie reprezentowani przez profesjonalnego pełnomocnika wezwali go do ponownego rozpatrzenia sprawy i do wypłaty na rzecz J. C. (1) 100.000 zł, A. C. (2) 110.00 zł, Z. C. i P. C. po 120.000 zł, A. C. (1) 130.000 zł – tytułem zadośćuczynienia, a nadto tytułem odszkodowania za znaczne pogorszenie sytuacji życiowej domagali się: J. C. (1) i A. C. (2) kwot po 50.000 zł, a Z. C., P. C. i A. C. (1) kwot po 60.000 zł. Poza tym J. C. (1) żądał zapłaty kwoty 4.754,07 zł tytułem odszkodowania za koszty pogrzebu, przy czym nie przedstawił na okoliczność ich poniesienia żadnego dowodu. Pismami z dnia 18 kwietnia 2014 r. pozwany odmówił zmiany swoich wcześniejszych decyzji w skutek czego powodowie ponownie w piśmie z dnia 28 maja 2014 r., które wpłynęło do pozwanego w dniu 4 czerwca 2014 r. wezwali go do wypłaty wcześniej wskazanych kwot przedstawiając dodatkowe dokumenty, w tym fakturę VAT za wykonanie nagrobka na kwotę 8.000 zł której także dochodzili oprócz wczesniej dochodzonej kwoty 4 754,07 zł tytułem odszkodowania za koszty pogrzebu. Mimo tego pozwany w piśmie z dnia 10 czerwca 2014 r. w dalszym ciągu odmówił zmiany swoich wcześniejszych decyzji i wypłaty wyższych kwot.

Oceniając powyższy stan faktyczny Sąd Okręgowy uznał, że powództwo jest, co do zasady, usprawiedliwione. Odpowiedzialność posiadacza pojazdu za skutki zdarzenia z dnia 18 listopada 2012 r. oparta na art. 436 § 1 k.c. nie była przez stronę pozwaną kwestionowana; pozwana jako ubezpieczyciel odpowiada za sprawcę szkody na zasadzie art. 822 k.c. Pozwana nie kwestionowała swojej odpowiedzialności wynikającej z umowy obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadacza pojazdu z winy którego doszło do zaistnienia wypadku. Kwestią sporną w niniejszej sprawie było, czy zmarła przyczyniła się do szkody i w jakim zakresie oraz wysokość należnych kwot tytułem zadośćuczynienia. Nadto pozwany ubezpieczyciel wskazywał na niezasadność roszczeń wywodzonych tytułem odszkodowania za znaczne pogorszenie sytuacji życiowej.

Sąd Okręgowy przytoczył przepis następnie przepis art. 362 k.c. i uznał, że D. C. przyczyniła się do szkody. Ustalenia faktyczne wskazują, że nie dochowała ona nakazanej przepisami prawa (art. 13 ust. 1 ustawy z dnia 20 czerwca 1997 r. Prawo o ruchu drogowym) szczególnej ostrożności i nie zrezygnowała z przechodzenia przez przejście mimo, że widziała nadjeżdżający z niezmnijającą się prędkością samochód. Aby uniknąć śmierci – wystarczającym było, aby piesza wchodząc na przejście dla pieszych z zachowaniem owej szczególnej ostrożności skierowała głowę w prawo i sprawdziła czy kierujący zatrzymuje się przed przejściem. Skoro samochód nie zwalniał, nie zatrzymywał się i pierwszeństwa pieszej nie ustępował, to wówczas piesza zgodnie z nakazem zawartym w art. 3 powołanej ustawy winna przechodzenia chwilowo zaniechać. Egzekwując bez względu na zagrożenie swoje pierwszeństwo D. C. przyczyniła się do powstania wypadku a adekwatnym stopniem przyczynienia jest 25 %. Przyjęcie wyższego stopnia nie było uzasadnione wobec ustalenia, że to powódka znajdowała się w strefie uprzywilejowanej jaką jest przejście dla pieszych i miała pierwszeństwo przed innymi uczestnikami ruchu, a więc także przed R. J.. Kierujący nie był przygotowany na obecność osoby pieszej korzystającej z przejścia i przekraczając prędkość dopuszczalną - nie był przygotowany do konieczności ustąpienia takiej osobie pierwszeństwa. Kierujący który przekroczył dopuszczalną prędkość jazdy niewątpliwie nie zachował nakazanej prawem (art. 26 powołanej ustawy) szczególnej ostrożności zbliżając się do pasów, nienależycie obserwował jezdnię, skoro za późno rozpoczął manewr hamowania i praktycznie przy potrąceniu pieszej nie zmniejszył prędkości.

Odnosząc się kolejno do poszczególnych części składowych powództwa, Sąd Okręgowy wskazał, że podstawę prawną żądania zasądzenia zadośćuczynienia stanowi art. 446 § 4 k.c. w zw. z 446 § 1 k.c. Zadośćuczynienie takie rekompensuje szkodę niemajątkową wyrażającą się w całokształcie negatywnych, subiektywnych i indywidualnych przeżyć związanych ze śmiercią osoby bliskiej, którą ocenia się każdorazowo przez pryzmat konkretnych okoliczności sprawy. Zgodnie z kryteriami precyzowanymi przez judykaturę, przy szacowaniu jego wysokości uwzględnieniu podlegają wszelkie okoliczności mające wpływ na rozmiar krzywdy, w tym charakter doznanego wstrząsu psychicznego, rodzaj i intensywność więzi łączącej pokrzywdzonego ze zmarłym, rola w rodzinie, czy też skutki śmierci, stopień w jakim pokrzywdzony będzie umiał znaleźć się w nowej rzeczywistości i ją zaakceptować, także - wiek zmarłego oraz samego pokrzywdzonego. Szacowanie zadośćuczynienia musi odbywać się przy uwzględnieniu, iż skutki doznanej krzywdy rozciągają się na całe życie osób bliskich, a doznana strata ma charakter nieodwracalny. Zadośćuczynienie jest odzwierciedleniem w formie pieniężnej krzywdy, która nie zależy od statusu finansowego pokrzywdzonego. Jednakże sam rozmiar zadośćuczynienia powinien być – pośrednio – odnoszony do stopy życiowej społeczeństwa. Główną bowiem funkcją zadośćuczynienia pozostaje każdorazowo jego funkcja kompensacyjna. Podkreślił też Sąd, że każda krzywda jest wyjątkowo trudna do weryfikacji już z tego względu, iż nie poddaje się obiektywizacji z uwagi na indywidualną wrażliwość i odporność psychiczną każdego człowieka, także przy uwzględnieniu, iż każda przedwczesna śmierć członka normalnie funkcjonującej rodziny wiąże się z silnymi traumatycznymi przeżyciami dla pozostałych ze ścisłego kręgu, osób najbliższych.

Biorąc to wszystko pod uwagę Sąd Okręgowy uznał żądanie wszystkich powodów za usprawiedliwione co do zasady. W świetle wiarygodnych zeznań, nie budziło wątpliwości, iż zmarła była osobą szczególnie bliską w ich życiu: nie tylko członkiem najbliższej rodziny, ale przede wszystkim wsparciem i realną podporą w codziennym życiu dla każdego z powodów. Wyjątkowość i szczególny charakter tej więzi wzmacniał fakt, że wszyscy oni tworzyli zgodną i kochającą się rodzinę, a D. C. miała największy udział w budowaniu i podtrzymywaniu ogniska domowego. Ból powodów po stracie żony i matki był tym większy, iż jej śmierć była zdarzeniem nagłym i niespodziewanym, co potęgowało doświadczenie

krzywdy i niesprawiedliwości; powiązana z tym trauma, była i nadal pozostaje szczególnie dotkliwa, a jak ustaliła biegła - w przypadku każdego z powodów wyraża się wręcz wskazaniem w kierunku terapeutycznego wsparcia. Do chwili obecnej każdy z nich często myślimi powraca do zmarłej, choć o niej raczej nie rozmawiają, bowiem nie chcą na nowo przeżywać tych trudnych chwil. Rozmiar bólu oraz cierpienie psychiczne jakich doświadczyli w związku ze skutkami przedmiotowego wypadku jest tym dotkliwszy, gdy się uwzględni, że zdarzenie miało miejsce w okolicy ich zamieszkania, w związku z czym już sam widok na miejsce w którym doszło do wypadku, negatywne wspomnienia potęguje.

Skutki tragicznej śmierci D. C. okazały się szczególnie dotkliwe dla powoda J. C. (1), który wraz z żoną przez 25 lat tworzył zgodne i harmonijne małżeństwo: wspólnie starali się sprostać zabezpieczeniu rodziny warunków bytowych, wzajemnie się wspierali, panowały między nimi bardzo bliskie relacje. Wypadek w sposób istotny zaburzył dotychczasowe funkcjonowanie powoda, który w sferze psychicznej przejawia znaczny stopień nasilenia objawów po stresie traumatycznym i choć nie jest osobą z natury lękową to wspomnienie o żonie wywołuje u niego silne wzburzenie emocjonalne, co z kolei sprawia że stara się unikać tego tematu. Najszcześniejszym czasem w jego życiu był ten spędzony z żoną, obecnie czuje się bez niej okropnie i najbardziej boi się ponownego nieszczęścia. Utrata żony spowodowała, że cały ciężar odpowiedzialności za rodzinę spoczął na nim co niewątpliwie go przeciążyło. Powód raczej nie podejmuje rozmów o żonie bo temat ten jest dla niego bolesny i wywołuje płacz. J. C. (1) wymaga terapii i pomocy psychologicznej.

Uwzględniając z kolei rozmiar krzywdy synów zmarłej, Sąd Okręgowy wziął pod uwagę to, że do chwili śmierci, matka pełniła w ich życiu szczególną rolę. Jej zaangażowanie i troska o rodzinę sprawiała, że nagła śmierć była dla nich szczególnie bolesnym przeżyciem, każdy z nich utracił bowiem oparcie na którym zawsze mogli polegać. W chwili wypadku A. C. (2) miał 24 lata, pracował i mieszkał poza domem, Z. C. miał 22 lata i pracował, a P. C. miał 17 lat i chodził do szkoły średniej. Wszyscy trzej bardzo kochali matkę i bardzo jej brakuje, rozmowa o niej sprawia im ból choć potrafią to robić ale we własnym gronie, tj. bez obecności ojca i siostry. Wymienieni trzej powodowie wymagają terapii i pomocy psychologicznej. Śmierć D. C. wywołała u nich zaburzenia emocjonalne, które trwają także obecnie i mają negatywny wpływ na ich życie i funkcjonowanie. A. C. (2) borykał się z problemem alkoholowym, Z. C. nie był w stanie ukończyć rozpoczętego liceum wieczorowego. P. C. który był osobą skrytą również bardzo przeżywał śmierć matki, mimo że tego na zewnątrz nie pokazywał. Powód ten obecnie znajduje się na etapie złości i buntu co jest trzecim etapem przechodzenia żałoby. Czeką go jednak jeszcze jeden etap, który stanowi poczucie depresji i smutku. Pamięć o matce jest u powodów wciąż żywa i pielęgnowana.

W ocenie Sądu Okręgowego krzywda największego rozmiaru dotknęła małąletnią powódkę A. C. (1). Małaletnia z racji tego że była jedyną córką zmarłej D. C., a przy tym najmłodszym dzieckiem, miała z matką kontakt szczególnie bliski – przyjacielski. A. C. (1) zwierzała się matce ze swoich młodzieńczych problemów i zawsze mogła liczyć na jej wsparcie. Nagła śmierć matki zachwiała jej stabilnym i spokojnym życiem. Po wypadku stała się bardziej skryta niż była, miała problemy z koncentracją uwagi i ograniczyła swoje zaangażowanie w życie szkolne. Opuściła się w nauce, jej relacje rówieśnicze uległy zaburzeniu, z nikim nie rozmawiała na tematy rodzinne. Bezpośrednio po wypadku miewała problemy ze snem i nieraz zrywała się w nocy. W sferze psychicznej przejawia znaczne nasilenie objawów po stresie traumatycznym, codziennie przeżywa silne emocje związane ze śmiercią matki, a myśli o niej przybrały charakter natręctw towarzyszących stale co utrudnia jej prawidłowe funkcjonowanie rozwoju. Małaletnia nie jest w stanie rozmawiać o tym co się stało, jest zamknięta w sobie, ma trudności w nawiązywaniu kontaktu i izoluje się w grupie rówieśniczej. Powódka znajduje się w stanie lęku, wymaga terapii i pomocy psychologicznej, a nadto wskazane jest u niej skorzystanie z konsultacji psychiatrycznej.

W ujawnionych okolicznościach faktycznych sumy, wypłacone powodom przez pozwanego, tytułem zadośćuczynienia, Sąd Okręgowy uznał za zaniżone. Odpowiednie zadośćuczynienie w rozumieniu art. 446 § 4 k.c. stanowić będzie dla J. C. (1) w sumie kwota 76.668 zł, a dla Z. C., P. C. i A. C. (2) w sumie kwota po 80.000 zł. Największej krzywdy doznała małaletnia A. C. (1) i adekwatnym dla niej zadośćuczynieniem jest kwota 100.000 zł. Nie uwzględnił przy tym Sąd Okręgowy żądań zgłoszonych ponad wyżej przyjęte, mając na uwadze niewymierność samych krzywd, a także fakt, iż przyznanie zadośćuczynienia zależy od uznania sądu, a jego wysokość nie powinna pozostawać w

całkowitym oderwaniu od aktualnej stopy życiowej społeczeństwa. Obliczając kwoty zasądzone na rzecz powodów, Sąd uwzględnił przyczynienie się D. C. do wypadku w wymiarze 25 % jak też uwzględnił wypłacone powodom kwoty przez ubezpieczyciela oraz przez sprawcę wypadku. W efekcie tytułem zadośćuczynienia Sąd zasądził na rzecz J. C. (1): kwotę 48.000 zł (76.668 zł – 25 % - 9.500 zł), na rzecz A. C. (1) kwotę 63.000 zł (100.000 zł - 25 % - 12.000 zł), a na rzecz P. C., Z. C. i A. C. (2) kwoty po 48.000 zł (80.000 zł – 25 % - 12.000 zł).

Poza żądaniem zapłaty zadośćuczynienia powodowie J. C. (1), Z. C., P. C. i A. C. (1) domagali się także zasądzenia odszkodowań za znaczne pogorszenie sytuacji życiowej. Tak zakreślone żądania wymagały odróżnienia przesłanek zadośćuczynienia od elementów warunkujących odszkodowanie, o którym mowa w art. 446 § 3 k.c. Przesłanki tego roszczenia koncentrują się na ocenie niekorzystnych, bezpośrednich zmian w sytuacji materialnej najbliższych członków rodziny zmarłego, przez którą rozumie się nie tylko utracone dochody zmarłej osoby najbliższej, ale też utratę możliwości korzystania z faktycznego wsparcia i pomocy zmarłego w różnych sytuacjach życiowych, a zwłaszcza szansy na pomoc w przyszłości. Przepisy kodeksu nie wskazują przy tym żadnych kryteriów oceny uszczerbku polegającego na pogorszeniu sytuacji życiowej poza wskazaniem, iż pogorszenie takie być „znaczne”, a odszkodowanie „stosowne”. Judykatura precyzuje, że odszkodowanie z art. 446 § 3 k.c. nie jest odszkodowaniem pełnym w rozumieniu art. 361 § 2 k.c., lecz takim, które ma indywidualnie ułatwić przystosowanie się uprawnionego do zmienionej sytuacji życiowej. Związane z tym szkody wyrażają się zatem w ogólnym, znacznym pogorszeniu warunków życiowych w jakich znaleźli się najbliżsi członkowie rodziny zmarłego, a które mają być rekompensowane przy uwzględnieniu ich rozmiaru, długotrwałości oraz szczególnych okoliczności danego przypadku.

Mając powyższe na uwadze Sąd okręgowy uznał, że jedynie roszczenia odszkodowawcze J. C. (1) i A. C. (1) są usprawiedliwione co do zasady. Sąd wziął pod uwagę, że D. C. nie tylko pracowała zarobkowo, ale także zajmowała się prowadzeniem domu, przygotowywała posiłki. Czynności te wykonywane przez bezpośrednio poszkodowaną niewątpliwie miały swój wymiar materialny, ekonomiczny, i jako takie wpływały na sytuację życiową i funkcjonowanie całej rodziny. Zmarła była osobą zaradną, której aktywność przynosiła rodzinie wymierne korzyści; po jej przedwczesnej śmierci sytuacja ta uległa diametralnej zmianie. J. C. (1) utracił żonę, która była mu wsparciem i pomocą w zaspokajaniu potrzeb rodziny. Osiągane przez siebie dochody rzędu 600 – 700 zł w całości przeznaczała na utrzymanie rodziny, przy czym warto zauważyć że kwota ta miała istotne znaczenie w budżecie powodów w sytuacji, gdy J. C. (1) zarabiał około 1.400 zł. Dodatkowo po śmierci żony nie był już w stanie pracować w godzinach nadliczbowych co wcześniej robił, bowiem na jego barki spadła praktycznie cała odpowiedzialność za losy rodziny. Nie budzi wątpliwości, iż wskutek śmierci życiowej partnerki powód stał się nagle ojcem samotnie wychowującym dzieci, a zwłaszcza małą córkę. Bezwrotnie utracił pomoc i wsparcie w wypełnianiu obowiązków rodzicielskich. Pozbawiony też został pomocy w załatwianiu licznych spraw życia codziennego czy prowadzeniu gospodarstwa domowego, w związku z czym znacznej rewizji uległ też podział obowiązków pomiędzy domownikami. Aktualna sytuacja wymaga od niego dużego wysiłku emocjonalnego i fizycznego, który sam w sobie jest dużą trudnością. Naprowadzone okoliczności wskazują, że obecnie żyje w trudnej sytuacji materialnej.

W przypadku małoletniej A. C. (1), Sąd Okręgowy miał na z kolei uwadze, iż śmierć matki pozbawiła jej możliwości wsparcia ze strony najbliższej osoby w szczególnym etapie jej rozwoju. Małoletnia powódka utraciła matkę w wieku zaledwie 12 lat zostając w sposób nieodwracalny pozbawiona macierzyńskiej troski i opieki praktycznie na całe życie, co niewątpliwie negatywnie wpływa na jej życiowe położenie. Dziewczyna została pozbawiona matczynego wsparcia w okresie dorastania, pobierania nauki, a następnie poszukiwania stabilizacji życiowej. Krzywda ta ma wymiar materialny w tym sensie, iż wsparcie takie nie może zostać zrekomensowane ze strony innych, nawet bliskich osób czy choćby wyrównane odpłatną pomocą innych osób. Śmierć matki nie mogła pozostać bez wpływu na los małoletniej zwłaszcza, że w chwili obecnej ciężar opieki nad nią obciąża głównie ojca. Oczywistym przy tym jest, że ściśle, piętne określenie rozmiarów tychże szkód jest niemożliwe, utrata rodzica w tak wczesnym wieku jest szczególnie dotkliwą stratą, bowiem łączy się z tak poważnym pogorszeniem sytuacji rodziny zarówno pod względem majątkowym jak i nie majątkowym, że jej rozmiarów nie da się nawet przewidzieć.

W konsekwencji powyższego Sąd uznał, iż przy uwzględnieniu całokształtu ujawnionych okoliczności, kwoty: 40.000 zł w przypadku powódki A. C. (1) i 20.000 zł w przypadku powoda J. C. (1) - należy zrekompensują im poniesioną

szkodę z tytułu znacznego pogorszenia ich sytuacji życiowej, a także ekonomicznie wymierne skutki wywołane śmiercią D. C., za którą odpowiedzialność jako ubezpieczyciel ponosi pozwany. Uwzględniając jednak fakt, iż wspomniana przyczyniła się do powstania szkody w 25 % Sąd ostatecznie zasądził tytułem odszkodowania na rzecz A. C. (1) kwotę 30.000 zł, a na rzecz J. C. (1) kwotę 15.000 zł.

Za bezzasadne w całości uznał Sąd Okręgowy roszczenia odszkodowawcze powodów P. C. i Z. C.. Nie można mówić, iż sytuacja Z. C. uległa pogorszeniu, skoro sam przyznał że w 2012 r. kiedy jeszcze matka żyła to zarabiał około 2.000 zł, a, jak wynika z zaświadczenia pracodawcy, obecnie zarabia około 2.600 zł miesięcznie, dodatkowo czerpie dochody z wynajmu nieruchomości. Jego sytuacja zatem niewątpliwie uległa poprawie. Podobnie sytuacja wygląda w przypadku powoda P. C., który w dacie śmierci matki był uczniem ostatniej klasy liceum ogólnokształcącego i pozostawał na utrzymaniu rodziców, a obecnie z osiąganego stypendium, dopłat i renty jest w stanie studiować w K. i wynajmować tam mieszkanie, a więc jest w stanie utrzymać się samodzielnie bez pomocy finansowej ojca. Powód P. C. rozpoczął studia na Politechnice (...), zakończenie nauki pozwoli powodowi na znalezienie pracy odpowiedniej do uzyskanych kwalifikacji.

Sąd Okręgowy uznał też za uzasadnione roszczenie J. C. (1) o zwrot kosztów pogrzebu – na zasadzie art. 446 § 1 k.c. Koszty pogrzebu obejmują wydatki odpowiadające zwyczajom panującym w środowisku, do którego zmarły należał. Zgodnie z ustalonym stanem faktycznym powód J. C. (1), który domagał się zapłaty kwoty 6.337,03 zł tytułem zwrotu kosztów pogrzebu, poniósł na ten cel wydatek w łącznej kwocie 12.754,07 zł. Co istotne pozwany sam przyznał, że nie kwestionuje wielkości wydatków, a jedynie wypłacając powodowi odszkodowanie pomniejszył je o ustalony przez siebie stopień przyczynienia na poziomie 50 %. W tej sytuacji, wobec uznania tych wydatków przez stronę pozwaną i wypłacenia w toku postępowania likwidacyjnego połowę tej należności, przy ustaleniu przyczynienia się zmarłej Sąd zasądził na rzecz powoda kwotę 3.188,52 zł.

W tym stanie rzeczy na podstawie powołanych przepisów, Sąd Okręgowy zasądził od strony pozwanej na rzecz J. C. (1) łączną kwotę 63.000 zł, na rzecz małoletniej A. C. (1) łączną kwotę 93.000 zł i na rzecz P. C., Z. C. i A. C. (2) łączne kwoty po 48.000 zł wraz z odsetkami ustawowymi, których termin początkowy Sąd określił na dzień 16 maja 2014 r. mając na uwadze, że pismo powodów z wyartykułowanymi kwotowo żądaniami zostało doręczone pozwanemu w dniu 15 kwietnia 2014 r., przy czym miał on 30 dni na zlikwidowanie szkody (art. 14 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych - t.j. Dz.U. z 2013 r. poz. 392). Nadto na rzecz J. C. (1) Sąd zasądził kwotę 3.188,52 zł wraz z odsetkami ustawowymi, których termin początkowy określił na dzień 5 lipca 2014 r., przyjmując że powód określił i wykazał swoje żądanie w tym zakresie względem pozwanego dopiero w doręczonym mu w dniu 4 czerwca 2014 r. piśmie, a więc od tego dnia ubezpieczyciel miał 30 dni na zlikwidowanie szkody i skoro tego nie uczynił to pozostawał w zwłoce od dnia 5 lipca 2014 r. Dalej idące roszczenia powodów zostały oddalone jako nieuzasadnione.

Mając na względzie całość przedstawionej powyżej argumentacji, w oparciu o powołane przepisy, Sąd orzekł jak w pkt I - II sentencji wyroku. O kosztach procesu Sąd Okręgowy orzekł na zasadzie art. 100 k.p.c.

Wyrok Sadu Okręgowego **zaskarżyły apelacja obie strony.**

I/ Apelacja powodów.

Powodowie zakwestionowali wyrok Sądu I instancji w części oddalającej powództwo, zarzucając:

1/ naruszenie art. 233 §1 k.p.c. przez brak wszechstronnego rozważania zebranego materiału i dokonanie oceny dowodów w sposób dowolny a nie swobodny, co doprowadziło do niewłaściwego ustalenia rozmiaru krzywdy powodów, skutkującego nadmiernym miarkowaniem zadośćuczynienia i odszkodowania na rzecz powodów i w konsekwencji zasądzenia świadczenia w wysokości niewspółmiernej do powstałej szkody, pomimo istnienia przesłanek do przyznania zadośćuczynienia oraz odszkodowania za znaczne pogorszenie sytuacji życiowej w wyższej wysokości;

2/ naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. przez dokonanie oceny dowodów w sposób sprzeczny z zebranych w sprawie materiałem dowodowym w szczególności poprzez przyjęcie, że kwoty zasądzone zaskarżonym wyrokiem, w ustalonym stanie faktycznym spełniają funkcję kompensacyjną, podczas gdy nie kompensują one krzywdy jakiej doznali powodowie na skutek utraty matki i żony, poprzez co zadośćuczynienie jest rażąco zaniżone;

3/ naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. przez wyprowadzanie z materiału dowodowego wniosków z niego niewynikających, sprzecznych z zasadami logiki i doświadczenia życiowego wyrażające się w przyjęciu, że zmarła D. C. przyczyniła się w 25% do wypadku, podczas gdy okoliczności te nie wynikają z zebranego w sprawie materiału dowodowego, w szczególności z opinii biegłego sądowego do spraw technicznej i kryminalistycznej oceny wypadków drogowych;

4/ naruszenie art. 100 k.p.c. przez jego błędne zastosowanie i orzeczenie o wzajemnym zniesieniu pomiędzy stronami kosztów procesu, w zw. z art. 100 zd. 2 k.p.c. przez jego niezastosowanie i wzajemne zniesienie kosztów procesu pomiędzy stronami, podczas gdy powodowie w przeważającej mierze wygrali proces a w sprawie nie zachodzą żadne szczególne okoliczności zwalniające stronę pozwaną od odpowiedzialności za wynik procesu;

5/ naruszenie art. 361 § 1 k.c. w zw. z art. 362 k.c. przez błędne zastosowanie i przyjęcie, że zmarła D. C. przyczyniła się do powstania szkody na poziomie 25%, podczas gdy z okoliczności faktycznych w niniejszej sprawie potwierdzonych opinia biegłego sądowego wynika, że piesza dysponowała przywilejem pierwszeństwa, kierowca pierwszeństwa nie ustąpił a także przekroczył dopuszczalną prędkość jazdy, co uzasadnia przyjęcie, przyczynienia się zmarłej na poziomie nie wyższym niż 20%;

6/ naruszenie art. 446 § 3 k.c. przez błędne zastosowanie i przyjęcie, że powodowie wykazali nie, że doszło do znacznego pogorszenia się ich sytuacji życiowej wskutek utraty osoby bliskiej, pod czasgdy z okoliczności sprawy wynika spełnienie przesłanek do przyznania odszkodowania z tego tytułu, albowiem śmierć D. C. wywarła także skutek w sferze materialnej powodów;

7/ naruszenie art. 446 § 4 k.c. przez błędne zastosowanie i przyjęcie, że kwoty, zasądzone zaskarżonym wyrokiem są odpowiednie i spełniają funkcję kompensacyjną za śmierć osoby bliskiej i utratę członka rodziny, podczas gdy zasądzone kwoty odpowiednio na rzecz każdego z powodów są rażąco zaniżone i nie spełniają kryterium zadośćuczynienia „odpowiedniego” w rozumieniu w/w przepisu a także przez obniżenie kwot zadośćuczynienia wszystkim powodom, na skutek przyjęcia przyczynienia;

8/ naruszenie art. 446 § 1 w zw. z art. 361 § 1 k.c. w zw. z art. 362 k.c. przez błędną wykładnię tego przepisu i uznanie, że przyznana kwota odszkodowania wypełnia w całości roszczenie powoda o zwrot kosztów pogrzebu i wykonanie nagrobka zmarłej D. C. a także poprzez obniżenie należnego temu powodowi odszkodowania z tego tytułu na skutek przyjęcia przyczynienia w wysokości nieuzasadnionej, sprzecznej z wnioskami opinii biegłego sporządzonej na potrzeby tego postępowania.

Podnosząc powyższe zarzuty powodowie wnosili o zmianę zaskarżonego wyroku przez zasądzenie od pozwanego na rzecz: J. C. (1) – łącznej kwoty 74 500 zł, z ustawowymi odsetkami od dnia 16 maja 2014 r oraz kwoty 3 866, 23 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 5 lipca 2014 r, 2/ A. C. (1) kwoty 108 000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 16 maja 2014 r, 3/ Z. C.- kwoty 76 000 zł, z ustawowymi od dnia 16 maja 2014 r, 4/ P. C. – kwoty 92 000 zł, z ustawowymi od dnia 16 maja 2014 r, 5/ A. C. (2) – kwoty 60 000 zł, z ustawowymi od dnia 16 maja 2014 r.

Powodowie wnosili też o zasądzenie na ich rzecz od pozwanego kosztów postępowania apelacyjnego.

II/ Apelacja pozwanego.

Pozwany zaskarżył wyrok Sadu I instancji w części obejmującej kwoty: 7 500 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 16 maja 2014 r, na rzecz J. C. (1), 15 500 zł, z ustawowymi odsetkami j.w. na rzecz A. C. (1), 30 000 zł, z ustawowymi odsetkami j.w., na rzecz A. C. (2). Zaskarżonemu wyrokowi pozwany zarzucił:

1/ naruszenie art. 446 § 3 k.c. w zw/ z art. 6 k.c. przez uznanie, że kwotą stosownego odszkodowania dla J. C. (1) jest kwota 15 000 zł (20 000 zł – 25%) zaś dla A. C. (1) kwota 30 000 zł (40 000 zł – 25%), podczas gdy powodowie nie wykazali szkody pozwalającej na przyznanie zasądzenie powyższych kwot. Pozwany podniósł, że odszkodowanie jest roszczeniem materialnym i jako takie winno być wykazane w sposób precyzyjny – niemal matematyczny. Przesłanki przyznania odszkodowania nie mogą być rozszerzane o elementy niematerialne. Sąd ustalił, że zmarła D. C. uzyskiwała niewielki dochód – ok. 600-700 zł miesięcznie, zaś głównym żywicielem rodziny był powód J. C. (1) uzyskujący dochody co najmniej dwukrotnie wyższe niż zmarła żona. Dodatkowo powodowie nie zostali osamotnieni w wyniku zdarzenia - zarówno J. C. (1) jak i A. C. (1) mogą nadal liczyć na wsparcie oraz pomoc rodzeństwa. Mając na uwadze powyższe przyznane kwoty odszkodowania są rażąco wygórowane. W ocenie pozwanego kwoty te winny wynosić 15 000 zł (tj. 20 000 zł – 25% w przypadku A. C. (1) i 7 500 zł (10 000 zł – 25%) w przypadku J. C. (1);

2/ naruszenie art. 446 § 4 k.c. przez uznanie przez Sad okręgowy, że odpowiednią kwotą zadośćuczynienia dla powoda A. C. (2) jest 48 000 zł (80 000 zł – 25%) tj. suma tożsama z tymi, które przyznano na rzecz powodów Z. C. i P. C., podczas gdy w ocenie pozwanego kwota ta winna być miarkowana w stosunku do dwóch pozostałych synów zmarłej D. C.. Sąd nie wziął pod uwagę, że w chwili śmierci matki A. C. (2) był 24-letnim pracującym mężczyzną, który nie mieszkał wspólnie z rodzicami. Odpowiednią dla tego powoda kwota byłoby 18 000 zł (40 000 zł – 25 % - już wypłacone 12 000 zł).

Podnosząc powyższe zarzuty pozwany domagał się zmiany zaskarżonego wyroku: w punkcie I przez zasądzenie od pozwanego: 1/ na rzecz J. C. (1) kwoty 55 500 zł, z ustawowymi odsetkami od dnia 16 maja 2014 r, oraz kwoty 3 188, 52 zł, z ustawowymi odsetkami od dnia 5 lipca 2014 r, 2/ na rzecz powódki A. C. (1) kwoty 78 000 zł, z ustawowymi odsetkami od dnia 16 maja 2014 r, 3 / na rzecz A. C. (2) kwoty 18 000 zł, wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 16 maja 2014 r, 4/ oddalenie powództwa w pozostałej części, 5/ stosunkowe rozliczenie kosztów procesu.

SĄD APELACYJNY ZWAŻYŁ CO NASTĘPUJE.

I/ Co do apelacji powodów.

Apelacja jest bezzasadna. W pierwszej kolejności zauważyć trzeba, że jakkolwiek strona pozwana stawia zarzut błędnej oceny zgromadzonego w sprawie materiału procesowego to jednak zważywszy na argumentację jaką powołuje by ten zarzut wesprzeć, usprawiedliwionym jest wniosek, że w istocie zarzut ten nie ma charakteru samodzielnego, a służy jedynie wzmocnieniu jej stanowiska zgodnie z którym w sprawie doszło do naruszenia prawa materialnego a to art. 446 § 4 k.c., 446 § 3 k.c. i art. 362 k.c.

Ustalenia faktyczne Sądu I instancji są prawidłowe – Sąd Apelacyjny uznaje je za własne.

Powodowie zarzucają Sądowi Okręgowemu niewłaściwą ocenę dowodów a w konsekwencji niewłaściwe ustalenie rozmiaru krzywdy powodów. Tymczasem Sąd Okręgowy wyczerpująco ustalił te okoliczności faktyczne sprawy, które miały wpływ na ocenę rozmiaru krzywdy powodów, to jest wiek zmarłej D. C., jej rolę i pozycję w rodzinie, wiek każdego z powodów w dacie śmierci D. C., charakter ich relacji ze zmarłą, oraz konsekwencje jej śmierci w psychice i codziennym życiu powodów. Następnie dokonane ustalenia faktyczne Sąd Okręgowy wnikliwie rozważył na gruncie art. 446 § 4 k.c., odwołując się przy tym do poglądów wyrażanych w judykaturze, przybliżających kryteria oceny rozmiaru krzywdy a co za tym idzie wysokości zasądanego zadośćuczynienia. Apelacja nie kwestionuje rozumowania Sądu przedstawionego w tej części uzasadnienia wyroku; powodowie zarzucają jedynie, że w ustalonych okolicznościach faktycznych kwoty przyznane im przez Sąd tytułem zadośćuczynienia nie są odpowiednie. Tym samym zarzut ten w istocie dotyczy naruszenia prawa materialnego – art. 446 § 4 k.c.. W ocenie Sądu Apelacyjnego zarzut ten jest jednak bezzasadny. Jak już wcześniej wskazano Sąd Okręgowy uwzględnił w procesie subsumpcji, wszystkie te elementy stanu faktycznego, które miały wpływ na wysokość krzywdy każdego z powodów, miał też na względzie – choć w ograniczonym zakresie – kryteria pomocnicze, takie jak status finansowy i ekonomiczny pokrzywdzonych oraz poziom życia ogółu społeczeństwa. Kwoty, które w wyniku takiego procesu myślowego, Sąd Okręgowy uznał za „odpowiednie” w rozumieniu art. 446 § 1 k.c. tj. należycie spełniające swoją funkcję kompensacyjną

i nie prowadzące do naruszenia w/w przepisu. Warto w tym miejscu przypomnieć, że – zgodnie z utrwalonym poglądem orzecznictwa – ingerencja sądu odwoławczego w przyznane zadośćuczynienie jest możliwa, tylko wtedy, gdy sąd orzekający w I instancji, w sposób rażący naruszył przyjęte zasady jego ustalania, a więc wówczas, gdy jest ono nadmiernie wygórowane lub zdecydowanie zbyt niskie. Jedynie rażąca dysproporcja świadczeń albo pominięcie przy orzekaniu o zadośćuczynieniu istotnych okoliczności, które powinny być uwzględnione przez sąd – jako wpływające na wysokość zadośćuczynienia przy założeniu, że musi ono spełniać funkcję kompensacyjną, ale nie może być jednocześnie źródłem nieuzasadnionego wzbogacenia się osoby pokrzywdzonej – uprawniają do ingerencji w zasądzone zadośćuczynienie. Tego rodzaju uchybień nie sposób dopatrzeć się w rozumowaniu Sądu I instancji, nie wskazują ich zresztą powodowie w apelacji.

Czterech powodów kwestionuje rozstrzygnięcie Sądu I instancji w zakresie w jakim dotyczy ono ich roszczeń z art. 446 § 3 k.c., o odszkodowanie za pogorszenie sytuacji życiowej, w związku ze śmiercią D. C..

Przypomnieć w tym miejscu należy, że art. 446 § 3 k.c. mówi o odszkodowaniu "stosownym", a nie "należnym", co oznacza, że nie ma obowiązku ustalania wszelkich szkód powstałych w związku ze śmiercią najbliższego członka rodziny. Ocena pogorszenia sytuacji życiowej i stopnia jego rozległości w znaczeniu sfer życia, których dotknęło, powinna być prowadzona w oparciu o szczegółową analizę położenia, w jakim znajduje się osoba uprawniona z uwzględnieniem wszystkich okoliczności, które mają wpływ na jej warunki życiowe. Wreszcie też podkreślić należy, że odszkodowanie z art. 446 § 3 k.c. obejmuje te szkody, które nie ulegają uwzględnieniu przy zasądzeniu renty. Pogorszenie sytuacji życiowej o jakiej mowa w art. 446 § 3 k.c. polega nie tylko na pogorszeniu obecnej sytuacji materialnej ale obejmuje także przyszłe szkody majątkowe, często nieuchwytnie lub trudne do obliczenia, niemniej prowadzące do znacznego pogorszenia sytuacji życiowej osoby najbliższej. Sytuacja życiowa w rozumieniu tego przepisu, to ogół czynników, składających się na położenie życiowe jednostki, to także trudne do wyliczenia wartości ekonomiczne. Trzeba jednak stanowczo podkreślić, że sam ból, poczucie osamotnienia, krzywdy i zawiedzionych nadziei po śmierci osoby bliskiej nie stanowią podstawy do żądania odszkodowania na podstawie art. 446 § 3 k.c. odszkodowanie może zostać zasądzone dopiero wówczas, gdy te negatywne emocje wywołały osłabienie aktywności życiowej i motywacji do przezwycięzania trudności dnia codziennego.

W świetle powyższych apelację wszystkich powodów należy uznać za bezzasadną.

Dokonane ustalenia faktyczne, ocenione na gruncie art. 446 § 3 k.c., rozumianego w wyżej wskazany sposób, dawały dostateczną podstawę do oddalenia powództw Z. C. i P. C.. Niekwestionowany bardzo intensywny ból i stres w/w powodów, związany ze śmiercią matki, skutkujący wręcz wskazaniem terapeutycznymi, nie przekłada się, zdaniem Sądu Apelacyjnego, na ich szeroko rozumianą sytuację ekonomiczną. Nie budzi wątpliwości, że samo przerwanie edukacji przez powoda Z. C., zbiegło się czasowo ze śmiercią D. C.; brak jednak dowodów na to, że przyczyną niezdania matury przez powoda była wyłącznie trauma spowodowana odejściem matki, jak też na to, że to właśnie ta trauma uniemożliwiła powodowi zakończenie edukacji w późniejszym terminie. Wątpliwości te są tym bardziej istotne, gdy porówna się sytuację Z. C., z sytuacją jego młodszego brata, równie, a może w większym stopniu dotkniętego śmiercią matki. Żal i ból związany z doznaną stratą nie przeszkodziły P. C. w ukończeniu szkoły średniej i kontynuowaniu – z sukcesem – edukacji na studiach wyższych. Wydaje się, że perspektywy finansowe obu powodów kształtują się adekwatnie do ich zdolności edukacyjnych i nie zostały w sposób „znaczący” obniżone. Dlatego też brak było podstaw by uwzględnić ich roszczenia odszkodowawcze w omawianym zakresie.

Sąd Apelacyjny nie dopatrywał się też podstaw do podwyższenia odszkodowań zasądzonych na rzecz powodów J. C. (1) i A. C. (1). W przypadku powoda J. C. (1) ekonomiczny wymiar utraty żony nie budzi wątpliwości. Na powoda spadł cały ciężar utrzymania rodziny, jak też wychowania dwójki, wciąż niepełnoletnich dzieci. Powód, po śmierci D. C., przeciążony dodatkowymi obowiązkami, utracił możliwość dodatkowego zarobkowania. Niewątpliwie potrzebował środków finansowych ułatwiających przetrwanie czasu, który nastąpił bezpośrednio po śmierci żony i umożliwiających przystosowanie się, choćby w części, do zmienionej sytuacji. Kwota 20 000 zł stanowi dostateczne odszkodowanie w tym przedmiocie. Zasądzenie kwoty wyższej nie znajduje uzasadnionych podstaw. Sytuacja powoda poprawiła się z biegiem lat. Syn P. osiągnął pełnoletniość, a posiadane zdolności i pracowitość pozwalają mu samodzielnie

funkcjonować. Córka A. jest wciąż niepełnoletnia ale nie wymaga już codziennej pieczy rodzica. Powód może więc własnym staraniem doprowadzić do polepszenia swojej sytuacji finansowej. Ścisłe pieniężne określenie jego szkody nie jest zresztą możliwe, brak bowiem jej uchwytnych ekonomicznych elementów. Dlatego kwota zasądzona na jego rzecz, tytułem odszkodowania, nie budzi zastrzeżeń. Odszkodowanie w wysokości 40 000 zł, przyznane na rzecz małoletniej A. C. (1), też jest prawidłowe. Małoletnia powódka sumy tej nie kwestionuje w apelacji, a wniosek o podwyższenie ogólnej kwoty odszkodowania łączy jedynie ze wnioskowaną zmianą współczynnika przyczynienia się poszkodowanej do szkody.

Z powyższych przyczyn zarzut naruszenia przepisu art. 446 § 3 k.c. należy uznać za bezpodstawny.

Bezasadny jest też zarzut błędnego ustalenia stopnia przyczynienia się zmarłej D. C. do szkody. Powodowie zarzucają tu pominięcie przez Sąd Okręgowy dowodu z opinii biegłego sądowego do spraw technicznej i kryminalistycznej rekonstrukcji wypadków drogowych. Zarzut ten nie jest uzasadniony. Sąd Okręgowy, w oparciu o opinię biegłego A. K. trafnie ustalił, że odpowiedzialność za wypadek drogowy ponosi przede wszystkim R. J., kierujący samochodem osobowym R. (...) (za którego odpowiada pozwany), gdyż wskutek przekroczenia dozwolonej prędkości i niezachowania należytej ostrożności pozbawił się możliwości ustąpienia pierwszeństwa pieszej D. C.. W oparciu o tę samą opinię Sąd Okręgowy również prawidłowo przyjął, że piesza D. C. wchodząc na jezdnię nie zachowała należytej ostrożności – nie wykorzystała tym samym możliwości uniknięcia potrącenia, czym naruszyła przepis art. 13 ust. 1 i art. 3 ust. 1 Kodeksu drogowego. Biegły uchylił się od stanowczego określenia „stopnia przyczynienia się” zmarłej do szkody, wskazując trafnie, że powyższe jest kompetencją Sadu. Zaproponował wstępnie przyjęcie ok. 20% przyczynienia się pieszej do szkody (por. opinia k. 220 i 255). Przyjęcie przez Sąd Okręgowy współczynnika 25% nie budzi żadnych zastrzeżeń Sądu odwoławczego. Należy przypomnieć, że zgodnie z treścią art. 362 k.c., jeżeli poszkodowany przyczynił się do powstania lub zwiększenia szkody, obowiązek jej naprawienia ulega odpowiedniemu zmniejszeniu stosownie do okoliczności, a zwłaszcza do stopnia winy obu stron. Z przepisu tego jednoznacznie wynika, że samo ustalenie przyczynienia jest jedynie warunkiem wstępnym, od którego w ogóle zależy możliwość rozważenia zmniejszenia odszkodowania, przy czym jest to warunek konieczny, lecz niewystarczający, gdyż samo przyczynienie nie przesądza o zmniejszeniu obowiązku naprawienia szkody a jego stopień nie jest bezpośrednim wyznacznikiem zakresu tego zmniejszenia (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 29 października 2008 r., IV CSK 228/08, Biul. SN 2009, nr 1, s. 12, M. Praw. 2009, nr 19, s. 1060). Samo ustalenie przyczynienia się poszkodowanego do powstania szkody nie prowadzi automatycznie do obowiązkowego zmniejszenia odszkodowania, gdyż rozważenie wszystkich okoliczności sprawy jest powinnością sądu, a decyzja o obniżeniu odszkodowania jest jego uprawnieniem (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 12 sierpnia 1998 r., II UKN 174/98, OSNP 1999, Nr 16, poz. 524). Konsekwencją ustalenia współprzyczynienia jest jedynie powinność badania przez sędziego okoliczności decydujących o tym, czy i w jakim wymiarze zmniejszenie odszkodowania winno nastąpić.

Jak z tego wynika, chociaż w rozpoznawanej sprawie stopień przyczynienia się D. C. do zaistnienia wypadku, i tym samym do powstania szkody, został oceniony przez biegłego na 20%, to nie przekłada się to automatycznie na konieczność obniżenia należnego powodom zadośćuczynienia ani też nie przesądza, że stosowne obniżenie powinno wynosić właśnie 20%. W ocenie Sądu Apelacyjnego, niekwestionowane przez powodów ustalenia faktyczne zawierają elementy przemawiające za obniżeniem należnych odszkodowań o nieco wyższy procent, niż ten, który dotyczy „przyczynienia się do szkody”, a więc odnosi się do samego mechanizmu jej powstania. Przyjęcie współczynnika 25% ma uzasadnienie w niezwykle wysokim poziomie niedbalstwa w zachowaniu poszkodowanej, która w ogóle nie zwracała uwagi na to co dzieje się na drodze. To spojrzenie w prawo, którego piesza zaniechała, uratowałoby jej życie. Przy takiej ocenie warto podkreślić i to, że wypadek miał miejsce w listopadzie o godzinie 18. 55, zaś – jak wynika z opinii biegłego – przejście dla pieszych nie było oświetlone co za tym idzie, było bardzo niebezpieczne. Natężenie ruchu kołowego były niewielkie, ruchu pieszego – żadne. Światła nadjeżdżającego samochodu były doskonale widoczne dla pieszej z odległości kilkuset metrów, to ona, w szczególności, miała realną możliwość uniknięcia zdarzenia, na co jednoznacznie wskazuje biegły w swojej opinii. Uwagi te oczywiście nie eliminują winy sprawcy wypadku, czego konsekwencją jest ustalenie jego odpowiedzialności na poziomie 75% szkody. Z drugiej strony, wbrew zarzutom apelujących powodów, obniżenie należnych im świadczeń 25% nie prowadzi do naruszenia art. 362 k.c.

Sąd Apelacyjny nie znalazł podstaw do zmiany zaskarżonego wyroku, jak chodzi o rozstrzygnięcie w przedmiocie kosztów procesu, gdyż wbrew zarzutom apelacyjnym rozstrzygnięcie to nie prowadzi do naruszenia art. 100 k.p.c. Stosownie do art. 100 w przypadku częściowego uwzględnienia żądań stron sąd, kierując się względami słuszności, może dokonać bądź wzajemnego zniesienia kosztów, bądź stosunkowego rozdzielenia kosztów, które polega na wyważonym rozłożeniu kosztów pomiędzy stronami, odpowiednio do wysokości, w jakiej zostały poniesione, oraz stosownie do wyniku postępowania. Wzajemne zniesienie kosztów procesu między stronami jest słuszne wówczas, gdy obie strony są w takim samym lub zbliżonym stopniu przegrywającym i wygrywającym, czego ocena nie zależy tylko od kalkulacji kwot, jakich poszczególne strony dochodziły, lecz również rodzaju podniesionych przez nie zarzutów i ich ważkości dla podstaw zaskarżonego wyroku. W rozpoznawanej sprawie zasada odpowiedzialności nie była kwestionowana przez żadną ze stron. Każda ze stron w sposób subiektywny oceniała jedynie rozmiar szkód wywołanych śmiercią D. C.. Wzajemne zniesienie kosztów procesu jest w takiej sytuacji uzasadnione.

Wszystkie powyższe uwagi uzasadniają postawioną na wstępie tezę o bezzasadności apelacji powodów.

II/ Co do apelacji pozwanego.

Apelacja pozwanego jest również bezzasadna.

Pozwany w pierwszej kolejności zarzuca, iż odszkodowania za pogorszenie sytuacji życiowej – ustalone przez Sąd Okręgowy na poziomie: 20 000 zł, na rzecz powoda J. C. (1) i 40 000 zł, na rzecz powódki A. C. (1) – winny zostać obniżone do kwot bazowych, odpowiednio: 10 000 zł. i 20 000 zł. Argumenty podnoszone na poparcie takiego wniosku apelacyjnego nie są jednak przekonujące. Rację ma pozwany, że odszkodowanie z art. 446 § 3 k.c. ma charakter majątkowy i zasadniczo nie powinno się go rozszerzać o elementy niemajątkowe – zwłaszcza po wprowadzeniu do systemu prawnego przepisu art. 446 § 4 k.c., uprawniającego do zadośćuczynienia najbliższych osoby zmarłej w wyniku czynu niedozwolonego. Nie sposób jednak zgodzić się z pozwanym, że szkoda, podlegająca rekompensacie na zasadzie art. art. 446 § 3 k.c., winna być ściśle udowodniona, wręcz matematycznie wyliczona. Jak już wskazano we wcześniejszych rozważaniach odszkodowanie zasądzone w oparciu w/w normę prawa materialnego rekompensuje także przyszłe szkody majątkowe, często nieuchwytne lub trudne do obliczenia, niemniej prowadzące do znacznego pogorszenia sytuacji życiowej osoby najbliższej. Zaprzeczeniem twierdzeń pozwanego o potrzebie matematycznego wyliczenia szkody jest sama dyspozycja art. 446 § 3 k.c., gdzie mowa jest o odszkodowaniu „stosownym” a nie „należnym”. Odszkodowanie przyznane w oparciu o art. 446 § 3 k.c. nie jest odszkodowaniem pełnym w rozumieniu art. 361 § 2 k.c., lecz z woli ustawodawcy "stosownym", tj. takim, które ułatwi przystosowanie się uprawnionemu do zmienionej sytuacji życiowej. Dyspozycja tego przepisu nie obejmuje zatem obowiązku wyrównania wszystkich szkód ustalonych detalicznie, pozostających w związku przyczynowym ze śmiercią członka bliskiej rodziny. Ten kierunek wykładni art. 446 § 3 k.c. nie budzi żadnych wątpliwości w orzecznictwie sądów powszechnych i nie zmienił się po wprowadzeniu do systemu prawnego art. 446 § 4 k.c. O wysokości odszkodowań na rzecz J. C. (1) i A. C. (1) nie przesądza również fakt uzyskiwania przez zmarłą D. C. bardzo niskich dochodów. Omawiane odszkodowanie nie ma wszak charakteru alimentacyjnego, tj. nie rekompensuje utraty środków utrzymania. Jego zadaniem jest rekompensata pogorszenia się sytuacji życiowej osoby poszkodowanej cudzą śmiercią i ułatwienie przystosowania się do nowych warunków. Sumy pieniężne w wysokości wnioskowanej przez pozwanego w apelacji funkcji tej nie spełniłyby w sposób wystarczający.

Pozwana w sposób nieuprawniony kwestionuje też wysokość zadośćuczynienia przyznanego na rzecz powoda A. C. (2), wywodząc, że w swojej podstawie, winno ono wynosić 40 000 zł. Sąd Apelacyjny nie podziela tego poglądu. Jak wynika ustaleń faktycznych Sądu I instancji, ani wiek ani fakt zamieszkiwania poza domem rodzinnym nie ograniczał głębokiej, ugruntowanej więzi rodzinnej, która łączyła powoda A. C. (2) z matką. Zerwanie tej więzi wywołało u tego powoda – podobnie jak u jego młodszych braci – silny stres i ból. Jak wynika z dowodu z opinii biegłego psychologa, również i u tego powoda istnieją wskazania terapeutyczne, gdyż, pomimo przeżytej już żałoby,

nadal doświadcza bardzo negatywnych emocji wywołanych nagłą utratą matki. Jej brak jest i dla tego powoda wciąż bardzo dotkliwy. Stwierdzić należy, iż nawet gdyby przyjąć, że powinna istnieć pewna różnica w pieniężnym zadośćuczynieniu zasądzonym na rzecz poszczególnych synów zmarłej, to byłaby ona tak niewielka, że trudno byłoby uznać ją za rażącą. Dlatego też uśrednienie kwot przyznanych na rzecz poszczególnych synów zmarłej D. C. nie budzi zastrzeżeń Sądu Apelacyjnego i nie wymaga korekty w postępowaniu odwoławczym. Zarzut naruszenia art. 446 § 4 k.c. nie mógł również odnieść skutku.

Mając na względzie wszystkie powyższe uwagi Sąd Apelacyjny oddalił obie apelacje jako bezzasadne, w oparciu o przepis art. 385 k.p.c. O kosztach postępowania apelacyjnego rozstrzygnięto na podstawie art. 100 k.p.c. w zw. z art. 108 § 1 k.p.c.

SSA Grzegorz Krężolek SSA Hanna Nowicka de Poraj SSA Barbara Baran